

Sygn. I C 358/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Beata Cichosz

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2018 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. G.**

przeciwko **E. B. (1)**

o zadośćuczynienie i nakazanie

1. zasądza od pozwanego E. B. (1) na rzecz powoda M. G. kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem zadośćuczynienia ;
2. umarza postępowanie co do żądania zapłaty kwoty 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) ;
3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
4. zasądza od powoda M. G. na rzecz pozwanego E. B. (1) kwotę 737 zł (siedemset trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt I C 358/17

UZASADNIENIE

Powód M. G. po sprecyzowaniu żądania pozwu domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego E. B. (1) kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, oraz przeprosin o treści „Ja E. B. (1) bardzo przepraszam Pana M. G. za słowa wypowiedziane przeze mnie pod jego adresem w jego miejscu pracy w C.H. M. w S., w dniu 5 października 2017 roku około godziny 11.30. Wyrażam skruchę i jest mi bardzo przykro, że naraziłem Pana M. G. na utratę dobrego imienia. Zapewniam, że moje pomówienia były zupełnie nieprawdziwe i bardzo żałuję, że do w ogóle nich doszło. Postaram się, a by w przyszłości do takich sytuacji z mojej strony więcej nie doszło”.

Odnośnie podstawy faktycznej powództwa powód doprecyzował, że przedmiotem niniejszego procesu jest zachowanie pozwanego polegające na wygłoszeniu głośno nieprawdziwych twierdzeń, jakoby przeciwko powodowi toczyła się sprawa karna. Jednocześnie powód wskazał, iż istotnie toczyło się postępowanie karne, ale przeciwko kobiecie, która zniszczyła mienie w lokalu powoda.

Powód podkreślał, że dba o swoje dobre imię a zachowanie pozwanego szarga jego opinią, która jest bardzo dobra u klientów jak i u sąsiadujących najemców i właścicieli lokali.

Pozwany E. B. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie

W uzasadnieniu swojego stanowiska wyjaśnił, że wiedzę na temat sprawy karnej, w której powód był oskarżony o pobicie kobiety z Centrum Handlowego (...), a o której powiedział w trakcie rozmowy z powodem będącej przedmiotem niniejszego powództwa, ma od S. J.. Kobieta ta w bezpośredniej rozmowie opowiedziała mu o przebiegu zajścia i sprawie karnej. Podkreślał, że z relacji S. J. w powiązaniu z tym co sam obejrzał na monitoringu, miał prawo wysnuć wnioski, iż przeciwko powodowi toczy się postępowanie karne. W tych okolicznościach, skoro stwierdzenie było oparte na rozmowie ze świadkiem, trudno mu zarzucić, że w sposób bezprawny pomawia powoda.

Na rozprawie w dniu 2 kwietnia 2018 r. powód cofnął powództwo w zakresie żądania zadośćuczynienie do kwoty 5.000 zł. Doprecyzował jednocześnie, że domaga się zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł i publicznego przeproszenia w prasie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

Powód M. G. jest właścicielem lokalu użytkowego położonego w budynku handlowo-usługowym Centrum Handlowym (...), znajdującym się przy ul. (...) w S., w którym to prowadzi działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży i naprawy sprzętu komputerowego.

okoliczność bezsporna

Pozwany E. B. (2) jest Prezesem (...) Sp. z o.o. w S. i członkiem Zarządu Wspólnoty Lokali Użytkowych Centrum (...).

okoliczność bezsporna

Kupieckie Centrum Handlowe (...) to dwukondygnacyjny obiekt o charakterze usługowo-handlowym, w którym znajduje się ok. 400 lokali użytkowych (boksów) stanowiących własność osób fizycznych, bądź prawnych, prowadzących zróżnicowaną działalność gospodarczą (sprzedaż wędlin, perfum i kosmetyków, odzieży, komputerów, świadczenie usług księgowych, fryzjerskich, kosmetycznych, krawieckich).

okoliczności bezsporne

Spółeczność tego Centrum jest specyficzna. Wszyscy są zainteresowani wszystkim co się tam dzieje.

(okoliczność bezsporna, nadto dowód: przesłuchanie pozwanego E. B. (1) k. 83-84)

Na terenie tej hali targowej doszło do konfliktu na tle osobistym pomiędzy powodem a pracującą tam również S. J.. Konsekwencją powyższego była sprawa sądowa przeciwko S. J. o zniszczenie mienia M. G. zakończona uznaniem S. G. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu.

(dowód: zeznania świadka S. J. k. 81-82)

W maju 2017 r. S. J. w rozmowie z E. B. dotyczącym tego incydentu poinformowała go, że zamierza pójść z tym do sądu, albowiem nie może być tak, że ktoś szarpie ją w miejscu pracy. E. B. (1) zadeklarował wówczas, iż może zgłosić go jako świadka i że będzie mówił prawdę na temat pracy z powodem. Podał też S. J. nazwiska osób zajmujących się ochroną i pani gospodarczej, którzy mogliby być świadkami w tej sprawie. Policja nie potraktowała zgłoszenia S. J. jako zgłoszenia o popełnieniu przestępstwa.

(dowód: zeznania świadka S. J. k. 81-82, przesłuchanie pozwanego E. B. (1) k. 83-84)

Pomiędzy Zarządcami Centrum Handlowego (...) a powodem istniał konflikt związany ze sposobem używania przez powoda sprężarki.

W dniu 5 października 2017 r. E. B. (1) udał się do boksu powoda w celu wyegzekwowania od niego użytkownika sprężarki w sposób zgodny z regulaminem. W trakcie tej rozmowy pozwany powiedział „ Panie G. pan cały czas udaje mądrego. Kłopotów przez pana mamy tyle, łącznie z sądem. Jak ja napiszę o panu opinię, to pan zobaczy (...) co nie ma pan spraw, nie ma pan?, tak, nie ma pan spraw, nie ma pan - wystąpienie sądu o pana tutaj opinię i monitoring i wszystko z tego pana zachowania, nie ma pan nic, tak, to niech pan idzie do wydziału karnego i zobaczy jaka się sprawa toczy (...)”. Rozmowa pomiędzy M. G. a E. B. (1) toczyła się w ten sposób, że w otwartym boksie siedział M. G., natomiast E. B. (1) stał poza boksem, w pasażu. Rozmowa mogła być słyszana przez osoby postronne przechodzące pasażem jak i znajdujące się w sąsiednich boksach.

(okoliczności bezsporne, nadto dowód: przesłuchanie powoda M. G. k. 82-83, przesłuchanie pozwanego k. 83, płyta cd z nagraniem przebiegu rozmowy złożona w kopercie na k. 69).

Przeciwko M. G. nie toczyło się ani nie toczy żadne postępowanie karne.

okoliczność bezsporna

Powód poczuł się pomówiony przez pozwanego, obawiał się że wypowiedź tę mogły usłyszeć osoby postronne. Zdaniem powoda pozwany zszargał jego nieposzlakowaną opinię, na którą ciężko pracuje i dba, by była ona nieposzlakowana.

(dowód: przesłuchanie powoda k. 82-83, wydruki opinii z Internetu k. 67-68)

Sąd zważył co następuje:

Specyfika niniejszej sprawy wyraża się w tym, że powód przytaczając okoliczności faktyczne mające uzasadniać jego roszczenie odwoływał się do szeregu zdarzeń jakie miały miejsce między stronami, w tym konfliktu na tle użytkownika sprężarki i innych niedookreślonych zachowań polegających na utrudnianiu powodowi (w jego ocenie) przez pozwanego prowadzenia działalności gospodarczej, zastraszaniu powoda, lżeniu go. Nadto obok żądań cywilnoprawnych powód domagał się „ukarania” E. B. (1), co jest właściwe dla postępowania karnego.

W toku procesu ostatecznie, jako podstawę faktyczną żądań, wskazał zachowanie pozwanego polegające na wygłoszeniu w miejscu pracy powoda, że ma w sądzie sprawę karną. Jednocześnie powód dochodził niemajątkowych i majątkowych środków ochrony dóbr osobistych.

Roszczenie powoda oparte zostało więc o treść art. 23, 24 § 1 i 448 k.c. Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Zgodnie zaś z treścią art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, a w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może też żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Stosownie do art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zasadniczą kwestią wymagającą wyjaśnienia w każdej sprawie o naruszenie dóbr osobistych jest ustalenie, czy i jakie dobro osoby zostało przez konkretne zachowanie naruszone i czy naruszenie to nosi cechy bezprawności. Jeżeli do naruszenia dobra osobistego doszło, lecz brak jest bezprawności, dobro osobiste pozostaje naruszone, jednakże poszkodowany nie korzysta z ochrony.

Przepis art. 23 k.c. wśród podlegających ochronie dóbr osobistych człowieka wymienia jego cześć co należy też rozumieć jako dobre imię. Według wypracowanego w orzecznictwie poglądu, za bezprawne uważa się natomiast

każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna z wymienionych dalej okoliczności tj.: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgoda pokrzywdzonego, działanie w obronie uzasadnionego interesu.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci dobrego imienia i naruszenie to było bezprawne.

Niewątpliwie zarzucenie powodowi w trakcie rozmowy, że ma w sądzie sprawę karną, poprzedzone stwierdzeniem „ (...) kłopotów przez pana mamy tyle łącznie z sądem” naruszyło dobre imię powoda. Niezależnie, czy stwierdzenie to było prawdziwe, ujawnienia takiego faktu powoduje u człowieka o przeciętnej wrażliwości negatywne odczucia, takie jak chociażby uczucie wstydu, zażenowania i nie dziwi Sądu, że powód poczuł się dotknięty. Nie ulega też wątpliwości, że przypisanie komuś, że ma sprawę karną jest obiektywnie pejoratywnie odbierane w społeczeństwie, kojarzy się jednoznacznie z faktem popełnienia przestępstwa i tym samym może stawiać przeciętnego człowieka w niekorzystnym świetle wobec osób postronnych, w tej konkretnej sprawie w oczach potencjalnych klientów Centrum (...), jak i osób prowadzących tam działalność handlową, usługową, czy też ich pracowników. Dodatkowo stwierdzenie takie wypowiedziane (w sposób pewny, z akcentem na słowa wydział karny) przez osobę zajmującą ważne stanowisko, może prowadzić do powstania w świadomości osób ją słyszących pewnych przypuszczeń co do jej prawdziwości.

Strona pozwana w swojej argumentacji obronnej wskazywała, że rozmowa w trakcie której E. B. (1) stwierdził, że powód ma sprawę karną jakkolwiek odbyła się w miejscu publicznym tj. na terenie Centrum (...) to jednak miała ona charakter prywatny. Zarzucała, iż powód zarówno w pozwie, jak i pismach procesowych składanych w toku postępowania, czy ustnym przedstawianiu stanowiska w sprawie również informuje o zachowaniach pozwanego, które nie opierają się na prawdzie. Istotne znaczenie przypisywała temu, iż pozwany mówiąc o sprawie karnej bazował na informacji udzielonej od S. J., która opowiedziała mu o zamiarze zgłoszenia na policję incydentu do którego doszło z udziałem jej i powoda, a którym czuła się poszkodowana i którego przebieg pozwany obejrzał na monitoringu.

W cenie Sądu w niniejszej sprawie nie zachodzą żadne okoliczności, które mogłyby wyłączać odpowiedzialność pozwanego.

Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że skoro M. G. udowodnił, że pozwany dopuścił się naruszenia jego dóbr osobistych, to Sąd zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu (art. 24 § 1 zd. 1 k.c.) zobowiązany był przyjąć, iż działanie pozwanego miało charakter bezprawny. Okoliczność przeciwną udowodnić winien pozwany. Jednak w ocenie Sądu, E. B. (1) nie zdołał w niniejszym procesie dowieść, iż jego zachowanie nie nosiło cech bezprawności.

Przede wszystkim Sąd nie podzielił zapatrywania strony pozwanej, że choć do naruszenia dobra osobistego powoda doszło w miejscu publicznym to jednak nie było to publiczne naruszenie tego dobra. Przypomnieć należy, że zdarzenie miało miejsce w otwartym na pasaż handlowy boksie znajdującym się na terenie centrum kupieckiego, w którym świadczone są usługi i handel w około 400 lokalach użytkowych. Rozmowa miała miejsce w godzinach otwarcia centrum, a zatem zważając na cel i istotę tego miejsca można założyć, że znajdowali się w nim klienci, usługodawcy, handlowcy bądź ich pracownicy. Strona pozwana chcąc wykazać, że nie było możliwości by tę, jak to określiła, prywatną rozmowę mogło usłyszeć szersze grono osób, winna przedstawić na tę okoliczność stosowne dowody. To że na nagraniu uwidocznione jest, że przez pasaż przechodzą pojedyncze osoby nie oznacza, że rozmowie tej nie przysłuchiwało się szersze grono. Usytuowanie boksu nie pozwala na wykluczenie, że w sąsiednich boksach nie było klientów, pracowników czy handlowców. Trudno też z całą pewnością wykluczyć że nikt postronny tej rozmowie nie przysłuchiwał się, w szczególności dlatego, że nie odbywała się ona w pomieszczeniu zamkniętym. Bacząc teraz na to jakiego rodzaju społecznością jest centrum (...), jak wielu kupców zrzesza, że są oni zainteresowani wszystkim co się tam dzieje i w istocie wystarczy, że tylko jedna osoba jest świadkiem jakiegoś zdarzenia, a wie o tym już cała społeczność, co podkreślał sam pozwany, nie można zgodzić się z koncepcją, iż nie doszło do upublicznienia tej rozmowy. Nawet gdyby uznać odmiennie, to podkreślenia wymaga, że okoliczność, iż do naruszenie dóbr osobistych powoda nie doszło publicznie nie wyłączałyby bezprawności zachowania pozwanego.

Po drugie, tego typu wypowiedź była zbędna i w ogóle nie powinna paść w rozmowie, przedmiotem której było prowadzenie działalności w sposób zgodny z regulaminem centrum handlowego. Emocjonalny charakter tej rozmowy również nie może usprawiedliwiać zachowania pozwanego pełniącego przecież funkcję prezesa zarządu dużej spółki. Wypełnianie obowiązków związanych z zapewnieniem wszystkim prowadzącym działalność gospodarczą odpowiednich warunków tak, aby mogli ją prowadzić i osiągać z niej zyski powinno odbywać się z poszanowaniem dobrego imienia wszystkich przedsiębiorców, w tym także i tych co do sposobu działania których są zastrzeżenia, abstrahując od ich zasadności.

Zachowania pozwanego nie usprawiedliwia też i okoliczność, że pozwany mówiąc o sprawie karnej, bazował na wiedzy uzyskanej z rozmowy z S. J. na temat zajścia, szarpaniny - jaka miała miejsce z jej udziałem w i przy boksie powoda. To że S. J. w emocjach powiedziała, że „pójdzie z tym do sądu” nie uprawniało pozwanego, który miał wiedzę o istniejącym pomiędzy powodem a S. J. konflikcie na tle prywatnym, wzbudzającym zainteresowanie pozostającym przedsiębiorców z M. do upubliczniania tej informacji, a tym bardziej do wygłoszenia, że taka sprawa już się w sądzie toczy.

Przede wszystkim jednak, jak wykazało postępowanie dowodowe, wypowiedź pozwanego nie stwierdzała stanu rzeczywistego. Przeciwnie powodowi nie toczyło się żadne postępowanie karne. S. J., jak wynika z jej zeznań, udała się na policję, niemniej jej informacji o zajściu nie potraktowano jako zgłoszenia o popełnieniu przestępstwa. W tych okolicznościach nie można uznać, że pozwany publicznie wygłaszając nieprawdziwą informację, że powód ma sprawę karną w sądzie nie działał bezprawnie.

Odwoływanie się przez stronę pozwaną do zasady „czystych rąk” również nie jest skuteczne w niniejszej sprawie. Zgodnie z tą zasadą, kto sam naruszył zasady współżycia społecznego nie może powoływać się na nie i żądać na ich podstawie udzielenia ochrony. Rację ma strona pozwana, że rozmowa pomiędzy powodem a pozwanym miała przebieg emocjonalny. Rzecz jednak w tym, że o ile w tej konkretnej sytuacji styl wypowiedzi obu stron można, patrząc obiektywnie, poczytać jako przejaw wzburzenia okolicznościami zdarzenia, a nawet zwyczajnie jako braki w kulturze, o tyle wygłoszenie w miejscu otwartym dla postronnych osób niesprawdzonej informacji (i jak się okazało nieprawdziwej), że rozmówca ma sprawy karne ma znacznie bardziej ujemny wydźwięk niż wzajemne wytyki. Jeżeli natomiast chodzi o zarzut, że powód w pozwie i w toku procesu przypisywał pozwanemu nieprawdziwe zachowania, to powyższe nie pozostaje w związku z naruszeniem dóbr osobistych powoda w dniu 5 października 2017 r.

Z tych względów Sąd uznał, że zachowanie pozwanego naruszyło dobro osobiste powoda w postaci dobrego imienia, dlatego też powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie.

Odnosząc się teraz do żądanych przez powoda środków ochrony naruszonego dobra osobistego tj. przeproszenia w prasie i zapłaty kwoty 5.000 zł zadośćuczynienia, zważyć należy, iż Sąd rozstrzygając w tym zakresie winien mieć na uwadze, by środki służące usunięciu skutków tego naruszenia z jednej strony dały poszkodowanemu rzeczywistą satysfakcję, z drugiej zaś, by sposoby usunięcia naruszenia były adekwatne do okoliczności konkretnego przypadku.

Kierując się powyższym Sąd nie uwzględnił żądania przeprosin powoda w prasie. Przeprosiny takie byłyby nieadekwatne do dokonanego naruszenia jego dobra osobistego. Naruszenie dobrego imienia powoda nie zostało dokonane w miejscu publicznym rozumianym jako media, prasa, zgromadzenie wielu ludzi, a w lokalu użytkowym prowadzonym przez powoda. Potencjalny krąg osób, które mogły słyszeć, wypowiedź pozwanego ograniczał się do klientów, przedsiębiorców lokali handlowych i użytkowych Centrum (...), tudzież ich pracowników. Tym samym żądanie, aby przeproszenie opublikowane zostało na łamach prasy, nie ma dostatecznego uzasadnienia.

Jeżeli chodzi o żądanie zadośćuczynienia, to niewątpliwie zachowanie pozwanego polegające w istocie na pomówieniu, że toczy się przeciwko niemu postępowanie karne, były dla powoda krzywdzące. Poddawało ono bowiem w wątpliwość jego uczciwość. Bacząc na miejsce i zawodowy charakter rozmowy w trakcie której to twierdzenie padło, sposób w jaki zostało one wypowiedziane i przez jaką osobę, uzasadnione jest twierdzenie, iż mogło ono wywołać u potencjalnych klientów przypuszczenie, iż być może powód dopuścił się przestępstwa związanego z prowadzoną działalnością

gospodarczą, w tym na szkodę jakiegoś klienta. Nie budzi przy tym wątpliwości, że z racji prowadzonej działalności gospodarczej zachowanie dobrego imienia jest dla powoda szczególnie istotne.

Przechodząc do rozważań dotyczących wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia wskazać należy, iż wysokość tego świadczenia, jak wynika z art. 448 k.c. ma charakter ocenny, pozostawiając Sądowi pewien zakres swobody w tym względzie. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd obowiązany jest uwzględnić rodzaj naruszonego dobra, natężenie i czas trwania naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopień ich uciążliwości. Jakkolwiek powód niewątpliwie doznał krzywdy niemajątkowej w sferze przeżyć związanych z pomówieniem, że toczy się przeciwko niemu sprawa karna, tym niemniej żądana przez niego tytułem zadośćuczynienia kwota 5.000 zł jest, w ocenie Sadu, nieadekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy.

Zważyć bowiem należy, że postępowanie dowodowe nie wykazało, by pozwany w sposób celowy, umyślny pomówił powoda, że toczy się przeciwko niemu sprawa karna. Stwierdzenie to nie zostało powzięte znikąd, a w oparciu o jednoznaczną informację od S. J., która w istocie zamierzała zainicjować przeciwko powodowi postępowanie karne. Jakkolwiek nie usprawiedliwia to wygłoszenia publicznie niesprawdzonej informacji zwłaszcza tego typu, to w pewnym sensie niejako usprawiedliwia przekonanie pozwanego, iż jego stwierdzenie, wygłoszone w emocjach, nie jest niezgodne z rzeczywistością. Nie można także pominąć, iż powód nie wykazał, by do naruszenia dobra osobistego powoda nie doszło wobec bardzo szerokiego grona osób. Zaniechał też prowadzenia postępowania dowodowego co do tego czy nastąpiły jakieś realne skutki tego naruszenia (komentarze sąsiadów z boksów, klientów, zła opinia w centrum handlowym). Nie sposób też stwierdzić by stopień i intensywność ujemnych uczuć przeżywanych przez powoda w związku z zachowaniem pozwanego oraz rozmiar innych negatywnych skutków związanych z naruszeniem jego dobrego imienia był znaczny.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że zadośćuczynienie w kwocie 500 zł jest proporcjonalne do rozmiarów i skutków naruszenia przez pozwanego dobrego imienia powoda i wystarczająca dla uzyskania przez powoda satysfakcji tak prawnej jak i moralnej.

W tym stanie rzeczy, Sad na podstawie art. 23 k.c., 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. orzekł jak w pkt. 1 i 3 sentencji.

W punkcie 2 sentencji Sąd wobec skutecznego cofnięcia przez powoda na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku roszczenia o zadośćuczynienie co do kwoty 5.000 zł i braku negatywnych przesłanek z art. 203 § 4 k.p.c., umorzył w postępowanie w tym zakresie w oparciu o art. 355 § 1 k.p.c.

Rozstrzygając o kosztach Sąd miał na względzie, że skoro pozwany jedynie nieznacznie uległ powodowi (albowiem żądanie przeprosin oddalone zostało w całości, a żądanie zapłaty zadośćuczynienia oddalono w znacznej części), Sąd na podstawie art. 100 zd., 2 k.p.c. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 737 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Na oryginale właściwy podpis.